

KAMILA BARANIECKA-OLSZEWSKA  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## KRZYŻOWAĆ CZY NIE? MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W OBERAMMERGAU JAKO POWÓD SPORÓW MIĘDZYRELIGIJNYCH

### WPROWADZENIE

Na wstępie chciałabym wyjaśnić, z jakiej perspektywy piszę ten artykuł, ponieważ znacząco wpływa ona na charakter wyводу. Otóż tekst ten powstaje, po pierwsze, jako efekt refleksji etnologa; po drugie, jest on autorstwa osoby wychowującej się w kręgu kultury katolickiej, w kraju, gdzie krąg ten zdecydowanie dominuje, po trzecie, piszę ten artykuł siłą rzeczy z perspektywy polskiej. Wszystkie te czynniki sprawiają, iż do prezentowanego materiału podchodzę z określonej pozycji. Fakt ten wymaga podkreślenia, gdyż podjęty przeze mnie temat – nie wyjawiony wprost w tytule – budzi wiele emocji, często skrajnych. Wypowiadanie się na jego temat nierzadko wywołuje podobne emocje, łatwo tu więc o podziały czarno-białe, o szybkie oskarżenia, czasem, niestety, wynikające z przeświadczenia „kto nie jest z nami, ten przeciw nam”. Najogólniej rzecz ujmując, mam tutaj na myśli kwestię stosunków między chrześcijaństwem a judaizmem, a konkretniej problem antyjudaizmu/antysemityzmu<sup>1</sup> w tych relacjach na przykładzie jednostkowego wydarzenia – misterium w Oberammergau.

W tym przypadku fakt, że tekst ten piszę z perspektywy Polki wychowanej w kręgu katolicyzmu, sprawia, iż pewne propozycje wysuwane przez środowiska żydowskie wobec organizatorów misterium w Oberammergau są, co najmniej, zaskakujące, by nie stwierdzić, że, z punktu widzenia chrześcijan, trudne do zaakceptowania. Są jednak dla mnie niezwykle ciekawe, ponieważ piszę go też jako etnolog głęboko zainteresowany tematyką misterii. Od kilku lat prowadzę badania nad polskimi misteriami męki Pańskiej. Daje mi to możliwość zagłębienia się w spór o przedstawienie Pasji w Oberammergau z innej perspektywy. Na podstawie moich studiów potrafię wyodrębnić, co do wiernych w misteriach przemawia, i zastanawiam się, czy pokazanie misterium w Oberammergau w takiej formie, jaką sugerują środowiska żydowskie, nie stanowiłoby jego kresu jako wydarzenia religijnego. Z konieczności więc stawiam w tym artykule pytanie o granice ingerencji w wyznaczenie partnera w dialogu

<sup>1</sup> Autorzy tekstów na temat misterium w Oberammergau dość konsekwentnie używają pojęcia antysemityzm odnosząc się do problemów związanych z wystawianiem tego przedstawienia (zob. Friedman 1984, s. 99). Mnie jednak wydaje się, że bardziej adekwatnym słowem byłby tu antyjudaizm (zob. Ziegler 1991), w niektórych miejscach artykułu pozostanę jednak wierna nomenklaturze cytowanych publikacji.

międzyreligijnym. W tym przypadku jednak pytanie to przekłada się też na inne – jak ma wyglądać żydowsko-chrześcijańska współpraca w ustaleniu zakresu tego, co w chrześcijaństwie jest antyżydowskie, a co jest znakiem odrębności religii.

Nie chcę jednak zajmować określonego stanowiska w przedstawianym konflikcie, nie zamierzam więc ani bronić organizatorów przedstawienia w Oberammergau, którzy z pewnym oporem przyjmują argumenty strony żydowskiej, ani też nie będę oceniać środowisk żydowskich, które żądają ingerencji nie tyle w scenariusz misterium, co w pewnym sensie w religię katolicką, czy szerzej – w chrześcijaństwo<sup>2</sup>. Moim celem nie jest też ocena postawy Kościoła katolickiego wobec Żydów i wobec sposobu przedstawiania ich w ramach tej religii. Chcę natomiast pokazać, jak niełatwy może być dialog międzyreligijny, jak bardzo iluzoryczny on czasem bywa oraz wskazać, gdzie w wymiarze praktycznym wyrastają na jego drodze potężne przeszkody. W przypadku złożonych wielopoziomowych zatargów, zadawnionych zadr, niełatwej wspólnej historii dwóch religii, a z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia, realizacja tego dialogu w praktyce może przypominać przysłowiową walkę z wiatrakami.

Trzeba też mieć na uwadze, że rozpatrywany tu dialog międzyreligijny, jest specyficzny: to w zasadzie bardzo konkretnie osadzony w realiach kulturowych i społecznych wycinek dialogu między dwoma religiami. Spór toczony nie na poziomie instytucji kościelnych, lecz świeckich stowarzyszeń i organizacji, które zaangażowane są w konkretną, jednostkową, sprawę. Można więc zastanawiać się, czy w tym przypadku określenie 'dialog międzyreligijny' jest uprawnione. Z jednej strony, pojawia się pytanie czy jest on właśnie „międzyreligijny”, gdyż prowadzą go głównie świeccy. A jednak także Kościół katolicki wypowiada się w tej kwestii, choć z pewnego dystansu; a świeccy, którzy ze sobą ów dialog prowadzą, uwikłani są w postulaty, dążenia oraz wykładnie instytucji religijnych. Z drugiej strony, mogą powstać wątpliwości, czy w przypadku, kiedy dyskusje nie są prowadzone z równych pozycji, kiedy przynajmniej jedna ze stron nie wykazuje skłonności do kompromisów, wciąż mówimy o dialogu. Ten bowiem powinien zakładać dobrą wolę obydwu stron, chęć wypracowania wspólnego stanowiska, nie ingerować w przekonania drugiej strony (zob. Kabzińska 2008). Wydawać by się mogło, że przypadek Oberammergau tych warunków nie spełnia<sup>3</sup>. Ja bym jednak nie odbierała sporom wokół misterium waloru dialogu. Nie jest to z pewnością dialog łatwy, nie jest on wolny od wzajemnych uprzedzeń, ale za to jest to dialog skupiony na konkretności, pokazujący problemy nie na polu teoretycznym – obietnic i opinii, a wówczas, gdy rozwiązania wymaga konkretna kwestia. Co więcej, to dialog prowadzony nie przez hierarchów, teologów, filozofów, znawców, a laików,

<sup>2</sup> Bawarskie misterium jest u swoich podstaw wydarzeniem katolickim, jednak w jego przygotowaniu biorą udział także protestanci. Można więc rzec, że współcześnie przedstawienie zyskuje wyraz ekumeniczny.

<sup>3</sup> Zapewne wiele osób nie zgodziłoby się z nazwaniem dyskusji wokół misterium w Oberammergau dialogiem ze względu na nieprzejednaną pozycję środowisk żydowskich, ja jednak uważam, że właśnie to jest rzeczywisty dialog, gdyż żadna ze stron z niego nie rezygnuje, próbują wypracować rozwiązanie, które mogłoby być zaakceptowane nie tylko przez strony sporu, ale i widzów misterium. Nie robią tego w teorii, ale w praktyce – moim zdaniem na poziomie dialogu o wiele trudniejszym niż poziom deklaracyjny.

dialog, który mimo swych ułomności może poszczycić się pewnymi sukcesami, nie na polu deklaracji, a w rzeczywistości – misterium się zmienia. Dlatego, mimo możliwych zarzutów, będąc o sporze o misterium w Oberammergau pisać w kategoriach dialogu międzyreligijnego. W moim przekonaniu zjawisko to mieści się w szeroko rozumianym dialogu między chrześcijaństwem a judaizmem, a bawarskie misterium stało się polem eksperymentalnym praktycznej próby realizacji postulatów tegoż dialogu.

#### KŁOPOTY Z MISTERIUM

Misterium w Oberammergau wśród zainteresowanych tą tematyką cieszy się ogromną sławą; to z nim porównują się inne „wielkie” światowe przedstawienia męki Pańskiej (Trexler 2003). Jak twierdzą jego organizatorzy, jest to najstarsze ciągle wystawiane misterium na świecie (nietrudno bowiem doszukać się nieco starszych, lecz nie zachowujących tej ciągłości – choćby w austriackim Erl). Początki bawarskiego misterium skrywa w sobie mit założycielski pielęgnowany do dziś przez jego organizatorów. Społeczność Oberammergau stała się jedną z wielu ofiar wojny trzydziestoletniej niosącej nędzę, głód, a w konsekwencji i zarazę. W 1633 roku mieszkańcy wioski, zgodnie z opowieściami, złożyli uroczyste ślubowanie mówiące, że jeśli Bóg oddali od ich miejscowości widmo śmierci, co 10 lat, nieprzerwanie, wystawią będąc misterium męki Pańskiej. Jak wieść niesie, od momentu złożenia ślubu nikt więcej w Oberammergau nie zmarł z powodu zarazy, a mieszkańcy wioski konsekwentnie, raz na dekadę oraz w okrągłe rocznice ustanowienia misterium wystawiają przedstawienie męki Chrystusa (z kilkoma wyjątkami wynikającymi z tzw. wyższych względów – zakazów biskupich czy wybuchu wojen światowych).

W XIX wieku sława misterium zdecydowanie wykroczyła poza Bawarię. Do niewielkiej wioski malowniczo położonej u podnóża Alp (około 100 km od Monachium i 10 km od Garmisch Partenkirchen) przybywało coraz więcej przyjezdnych z całego świata tylko po to, by uczestniczyć w przedstawieniu męki Pańskiej. Misterium stonkowo szybko przestało być w Oberammergau elementem obchodów Wielkanocy. Jego organizatorzy mogli więc z łatwością zwiększać liczbę przedstawień, odpowiadając tym samym na rosnące zainteresowanie widzów. W 2010 roku misterium zostało wystawione ponad sto razy, a mimo to na pięćdziesięciu widowni próżno było szukać pustych miejsc. I choć same początki przedstawienia były skromne, dziś jest ogromnym przedsięwzięciem, które w ten, czy inny sposób angażuje niemal wszystkich mieszkańców Oberammergau.

Bawarskie misterium zdaje się bowiem wydarzeniem pozostającym raczej w gestii lokalnej społeczności niżli Kościoła (choć to także sprawa sporna<sup>4</sup>). Mieszkańcy

<sup>4</sup> W 2000 roku został ustalony swoisty kontrakt między organizatorami misterium a Kościołem katolickim, na mocy którego Kościół ostatecznie aprobuje scenariusz misterium (Shapiro 2000, s. 8). Zdejmuje to ze społeczności przygotowującej przedstawienie część odpowiedzialności za jego ewentualny dalszy antyżydowski wydźwięk. Kościół nie jest jednak organizatorem misterium i mimo iż wspiera całe wydarzenie, nie stanowi strony w sporze ze środowiskami żydowskimi. Można więc stwierdzić, że przedstawienie w Oberammergau to dzieło świeckie.

wsi są głównymi organizatorami, pomysłodawcami i wykonawcami przedstawienia. Współcześnie decyzje dotyczące misterium podejmuje miejscowy komitet oraz władze miejscowości. Aktorzy, reżyser, większość członków „obsługi technicznej”, rekrutują się spośród mieszkańców wsi – co więcej, mieszkańców o przynajmniej dziesięcioletnim stażu zamieszkania w Oberammergau oraz o odpowiedniej reputacji. Na przedstawieniu – biletach, goszczeniu przyjezdnych, pamiątkach – miejscowość sporo też zarabia, choć, jak twierdzą mieszkańcy, zysk przynoszą dopiero przedstawienia powyżej osiemdziesiątego spektaklu. Tak czy owak, Oberammergau znane jest i przedstawia się jako *Passionsdorf – Wieś pasyjna*.

Dla mieszkańców, organizatorów misterium, a także reklamujących je instytucji, przedstawienie męki Pańskiej stanowi ogromną chlubę – spontaniczny akt wiary trwający przez wieki, wyjątkowe wydarzenie na skalę światową, zjawisko artystyczne godne uczestnictwa i zapamiętania. Z kolei dla części osób przyglądających się poczynaniom mieszkańców Oberammergau z zewnątrz – uczestników misterium, krytyków, publicystów, teologów, wreszcie działaczy szeregu instytucji religijnych – bawarskie misterium stanowi akt nie wiary, a niegodziwości. Inni, także przyglądający się temu wydarzeniu z zewnątrz, podobnych zarzutów wobec niego nie mają, widząc w przedstawieniu niemal same pozytywy, a przed wszystkim bodziec do głębokiej refleksji religijnej. Kością niezgody jest antyżydowski wydźwięk przedstawienia, który, choć odnotowany przez wielu na początku XX wieku, dopiero po II wojnie światowej stał się solą w oku tak organizatorów misterium, jak – z innych powodów – widzów pochodzących z różnych kręgów kulturowych i religijnych. Społeczność Oberammergau początkowo traktowała kierowane wobec niej zarzuty o obecność w misterium przekazów antysemitycznych jako swoisty atak na doniosłość misterium. Historia XX wieku, zmiany, jakie zaszły w Kościele katolickim, ale też przejęcie zwierzchności nad misterium przez osoby skłonne do dialogu, sprawiły jednak, że przedstawienie milenijne, w 2000 roku, pozbawione zostało większości (to ocena środowisk żydowskich, które nie uznały zmian w scenariuszu misterium za pełne i tym samym wystarczające<sup>5</sup>) treści antyjudajskich. Inaczej swoje przedstawienie oceniła społeczność Oberammergau, która chwaliła się na stronie internetowej misterium<sup>6</sup>, że przedstawienie AD 2000 zostało całkowicie oczyszczone z naleciałości antysemitycznych.

Na tzw. kwestię antysemityzmu w misterium w Oberammergau składa się szereg problemów pochodzących z różnych porządków. Tworzą one zjawisko wewnętrznie złożone i niejednokrotnie trudne do rozwikłania. Punktem wyjściowym i, moim zdaniem, najmniej istotnym ze względu na swą ogólność jest zarzut kontynuowania przez misterium w Oberammergau tradycji teatru średniowiecznego dogłębnie prześląkniętego antysemityzmem, prezentującego wypaczony obraz Żydów, nawołującego do nienawiści wobec nich. Przekaz dawnego dramatu miał się krystalizować w rzeczywistości w postaci pogromów Żydów, do których dochodziło po przedstawieniach,

<sup>5</sup> Środowiska żydowskie rozważały nawet bojkot przedstawienia w 2000 roku (Shapiro 2000, s. 211).

<sup>6</sup> Adres strony [www.passionsspiele2000.de](http://www.passionsspiele2000.de) niestety nie zawiera już tych informacji, kieruje bowiem do wiadomości na temat spektaklu z 2010 roku.

zwłaszcza po przedstawieniach pasyjnych (Shapiro<sup>7</sup> 2000, s. 33, 57; Friedman 1984, s. 84, 108). Podobną funkcję – nawoływania do niechęci wobec Żydów – miałyby mieć misterium w Oberammergau.

Zarzut o kontynuację nienawiści określiłam jako najmniej znaczący, ktoś mógłby jednak stwierdzić, że jest on najważniejszy, gdyż stanowi kwintesencję problemu. W moim przekonaniu jednak od tradycji teatru średniowiecznego jest dziś stosunkowo łatwo się odciąć (choć w tym przypadku grozi to z kolei zarzutami o „współczesny” antyjudazim), zwłaszcza, że misterium w Oberammergau (mające początki w roku 1634, ale sukcesywnie modyfikowane po dziś dzień) środkami wyrazu przypomina teatr współczesny, a i jego scenariusz zmieniany czy uwspółcześniany był wielokrotnie. W moim przekonaniu, bardziej szczegółowe zarzuty ze strony środowisk żydowskich mają o wiele większą wagę, ponieważ odkrywają komplikację, czy wręcz niemożność całkowitego rozwiązania konfliktu. Pokazują też trudności związane ze sprowadzaniem deklaracji dialogu między chrześcijaństwem a judaizmem na poziom praktyczny. Niemniej oskarżenie o hołdowanie tradycjom negatywnego obrazowania Żydów w dawnym teatrze religijnym wyznacza pewne ramy, w jakich będziemy się dalej poruszać. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z przypadkiem antyjudazimu w kulturze chrześcijańskiej i powiązanego silnie z chrześcijańską symboliką religijną (zob. Pilarczyk 2005, s. 151). Po drugie, rozpatrujemy zjawisko ciągłe, którego niechlubna historia trwa od dawna, a co za tym idzie, w rozważaniach o antyjudazmie w misterium przeszłość odgrywać będzie niemal równorzędną rolę jak terażniejszość.

Należy jednak naszkicować zakres czasowy przedmiotu tego artykułu. Proponuję skupić się na okresie, który najmocniej odcisnął swe piętno na antyżydowskim odczycaniu bawarskiego przedstawienia, mając jednak w pamięci, że głosy oburzenia na temat prezentacji Żydów w misterium pojawiały się już wcześniej, na początku XX wieku (zob. Krauskopf 1901). Pierwsze wydarzenia rysujące wyraziste tło dla naszych rozważań to zmiany polityczne w Niemczech w latach 30-tych i w związku z tym przedstawienia z 1930 oraz 1934 roku. Ostatnim przedstawieniem, o którym będzie mowa, to misterium z 2010 roku, w którym uczestniczyłam. Swoistym punktem dojścia, podstawą postawienia pytań o możliwości dialogu międzyreligijnego, jest jednak przedstawienie z 2000 roku, a to dlatego, że na temat tego późniejszego nie ma jeszcze opracowań i opierać się mogę jedynie na własnych wrażeniach oraz przemyśleniach. Szczególnie ważny jest jednak dla mnie okres powojenny, kiedy to uwagi o antyżydowskim charakterze przedstawienia zaczęły spletać się z oskarżeniami o nazi-stowski antysemityzm. Kolejną cezurę w formułowaniu zarzutów wobec misterium stanowi wydanie dokumentu *Nostra Aetate* w 1965 roku, kiedy środowiska żydowskie zyskały niezbywalny argument o konieczności wprowadzenia zmian w przedstawieniu

<sup>7</sup> Książka Jamesa Shapiro *Oberammergau. The Troubling Story of the World's Most Famous Passion Play* (2000) stanowi monografię misterium w Oberammergau napisaną po przedstawieniu w 2000 roku. Autor, opierając się na materiałach historycznych, prasowych oraz rozmowach z osobami zaangażowanymi w organizację misterium, rysuje kontekst społeczny i kulturowy wystawiania go, pokazuje spór o jego antyżydowski wydźwięk, starając się pokazać racje obydwu stron. Jest to jedyna współczesna kompletna monografia na temat przedstawienia, stąd tak częste odwołania do niej.

– nakaz Kościoła katolickiego odpowiedniego prezentowania Żydów. Od tej pory kolejne przedstawienia stawały się przedmiotem konkretnych uwag, dopasowanych do scenariusza z danej dekady. Poszczególne scenariusze, mimo sukcesywnie wprowadzanych zmian, wciąż spotykały się z niezadowolaniem ze strony środowisk żydowskich.

By ramy rozpatrywanego problemu zyskały ostateczny kształt, należy przyjrzeć się oskarżającemu i oskarżonemu. Zarzuty padają głównie z dwóch źródeł: American Jewish Committee<sup>8</sup> i Anti-Defamation League of B'nai B'rith<sup>9</sup> (Shapiro 2000, 12nn, Ziegler 1991, s. 97–99). Obie instytucje są amerykańskie i mimo iż nie tylko one podnosiły krytyczne głosy wobec misterium w Oberammergau, zdaje się, że dopiero ich działania zmusiły organizatorów przedstawienia do zmian w treści przedstawienia<sup>10</sup>. To właśnie amerykańskie organizacje stały się w tym przypadku partnerem w dialogu. Dialogu z...? Bez wątplenia ze społecznością Oberammergau – z Niemcami po Szoa<sup>11</sup>, z chrześcijanami, głównie katolikami (kolejność określeń – Niemcy, a na drugim dopiero miejscu katolicy, nie jest tu przypadkowa), a także z samym Kościołem katolickim, który po ogłoszeniu dokumentów Soboru Watykańskiego II dotyczących relacji z judaizmem został włączony w dyskusję wokół bawarskiego misterium. Problem antyżydowskiego wydźwięku przedstawienia z Oberammergau w równym stopniu dotyczy tego, kto i za pomocą jakich środków jest w nim negatywnie przedstawiany, jak i tego, kto tworzy ten nienawistny obraz. Z tym pierwszym wiąże się kilka zązębiających się kwestii: problem przedstawiania Żydów jako głupich, żądnych zysku niegodziwców (zob. Friedman 1984, s. 86–87), obwinienie ich o śmierć Chrystusa i w konsekwencji ukazanie jako bogobójców, prezentowanie Żydów jako narodu przeklętego przez Boga, jak też przydawanie im emblematów diabelskich. Z drugą sprawą powiązanych jest także kilka problemów – czarna karta historii Niemiec zapisana przez epokę nazizmu i przez Szoa<sup>12</sup>, obecność Hitlera na dwóch przedstawieniach w Oberammergau oraz wreszcie zamiany stosunku Kościoła katolickiego do judaizmu w drugiej połowie XX wieku.

#### MISTERIUM AD 2010

Współczesne przedstawienie wystawiane jest w specjalnie do tego celu wybudowanym teatrze z prawie pięcioletnią widownią – zadaszoną, scena bowiem jest pod gołym niebem i zdarza się, że aktorzy grają w deszczu. Misterium trwa około sześciu godzin, składa się z dwóch części, które dzieli przerwa na kolację.

<sup>8</sup> Więcej informacji na [www.ajc.org](http://www.ajc.org).

<sup>9</sup> Więcej informacji na [www.adl.org](http://www.adl.org).

<sup>10</sup> Na ich stronach znaleźć można aktualne informacje na temat misterium w Oberammergau, także oceny misterium z 2010 roku.

<sup>11</sup> Szoa (też Shoah) – z hebrajskiego Zagłada. Określenie na planowe ludobójstwo dokonane przez hitlerowców na europejskiej ludności żydowskiej.

<sup>12</sup> W debatach na temat Szoa istnieje pogląd, że jedną z jej przyczyn jest wielowiekowe „nauczanie pogardy” dla Żydów przez Kościół katolicki (Pilarczyk 2005, s. 152, 166).

Pokazuje ono biblijną historię ostatnich dni życia Jezusa, poszczególne sceny nowotestamentowe przerywane są zgodnymi z typologią biblijną żywymi obrazami ze Starego Testamentu. W całym przedsięwzięciu bierze udział kilkuset aktorów. W akcję wprowadza widzów chór śpiewający pieśni o wydarzeniach mających rozegrać się na scenie. Całości towarzyszy orkiestra symfoniczna, podkreślająca muzyką dramaturgię poszczególnych scen. Misterium to stanowi rodzaj spektaklu teatralnego, nie jest nabożeństwem, jak inne tego typu wydarzenia w innych częściach Europy czy świata. Dzięki dopracowanym strojom, scenografii, profesjonalnemu oświetleniu, orkiestrze, mimo amatorskiego charakteru, sprawia wrażenie profesjonalnego przedstawienia. Rozmach, widoczne duże środki przeznaczone na misterium, a także jego sformalizowanie jako sztuki powtarzanej kilkadziesiąt lub nawet ponad sto razy w sezonie czyni bawarskie misterium różnym od innych przedstawień Pasji, zwykle amatorskich, *stricte* religijnych i skromniejszych w wyrazie.

Do Oberammergau przyjechałam we wrześniu 2010 roku. Miałam wykupiony jeden z tzw. pakietów obejmujących dwa noclegi, wyżywienie, bilet na przedstawienie oraz dwujęzyczną – niemiecko-angielską – książkę ze scenariuszem misterium. Pierwszy dzień spędziłam wędrując po wiosce, przyglądając się domom pomalowanym w sceny biblijne, sprzedawanym rzeźbom sakralnym, pamiątkom z *Passionsdorf* oraz rozwieszonym wszędzie informacjom na temat misterium. Drugiego dnia wybrałam się na misterium. Rozpoczęło się po godzinie 14, lecz już od 13 przed teatrem czekały tłumy. Były to głównie osoby starsze i w średnim wieku, trochę ludzi młodych, trochę dzieci. W większości przyjechali goście z zagranicy, w znaczącej przewadze byli Amerykanie, Japończycy, Austriacy i Szwajcarzy. Ludzie przepychali się, żeby zobaczyć wystawę poświęconą przedstawieniu, przeczytać jego historię opisaną na wielkich tablicach.

Po obejrzeniu wystawy na temat misterium zajęłam miejsce na widowni. Na wszelki wypadek w rękę trzymałam książkę ze scenariuszem, gdyż wszystkie kwestie aktorów wypowiedane były po niemiecku, co utrudniało pełne zrozumienie. Misterium otworzyła pieśń chóru zapowiadająca nadchodzące na scenie wydarzenia. Następnie żywe obrazy pokazujące sceny starotestamentowe, którym towarzyszyły omawiające je pieśni, na przemian z nowotestamentowymi rozbudowanymi epizodami prowadziły przez pierwszą część misterium. Wygnanie Adama i Ewy z Raju poprzedziło wjazd Jezusa do Jerozolimy. Kolejno następowały: przeprowadzenie Izraelitów przez morze Czerwone oraz obmycie stóp Chrystusowi wonnościami przez Marię Magdalenę. Kolejny akt – wyrzucenie przekupniów ze świątyni oraz Judasza przed Wielką Radą zapowiadał żywy obraz przedstawiający przekazanie 10 przykazań oraz taniec przed złotym cielcem. Później scena posiłku paschalnego przed Exodusem z Egiptu zapowiedziała Ostatnią wieczerzę. Z kolei w następnym akcie zdrada Gibeonitów poprzedziła pojmanie Jezusa. Wydarzenia te zakończyły pierwszą, blisko trzygodzinną, część misterium, a widzowie rozeszli się na kolację. Ta część swoją konstrukcją wywołuje pewne zastrzeżenia strony żydowskiej. Misterium z Oberammergau zarzucano, że prezentacja starotestamentowych żywych obrazów przed scenami nowotestamentowymi (zgodnie z zasadami typologii biblijnej), sugeruje, iż Nowy Testament uzupełnia

i przewyższa Stary (Shapiro 2000, s. 24, 50), a Żydzi są nieodpowiednio ubrani, zbyt jednomyślni w sądach, mimo zróżnicowania wewnętrznego grupy. Jednak to druga – wieczorna – część przedstawienia budzi największe kontrowersje.

Przed 20:00 teatr znów zaczął się wypełniać. Drugą część przedstawienia otworzyły żywe obrazy prezentujące Daniela w jaskini lwów oraz szydzenie z Hioba i scena osądu Jezusa przez Annasza. Następne epizody nowotestamentowe: szydzenie z Jezusa, wyparcie się Piotra oraz rozpacz Judasza poprzedzone zostały rozpaczą Kaina. W kolejnym akcie wygnanie Mojżesza przez faraona poprzedziło sceny sądu Jezusa u Piłata i u Heroda. Kolejne prezentowane zdarzenia: sąd u Piłata (poprzedzony żywym obrazem pokazującym Józefa jako zbawcę Egiptu) przykuły szczególną uwagę widzów, gdyż zarzuty środowisk żydowskich, jak pokazują dalej, w dużej mierze dotyczyły tego fragmentu misterium. Przed drogą krzyżową i ukrzyżowaniem zostało pokazane ofiarowanie Izaaka. Przedstawienie zakończyło Zmartwychwstanie. Po długich oklaskach, przed 23 teatr opustoszał.

#### UPIÓR HITLERA

Niemal we wszystkich publikacjach na temat misterium w Oberammergau znaleźć można wzmiankę o tym, że przedstawieniu dwukrotnie przyglądał się Adolf Hitler. Informują o tym sami organizatorzy misterium, szemrzą na ten temat widzowie. Zdarzenie pozornie błahe – wszak wiele osób słynących z okrucieństwa uczestniczyło w wydarzeniach religijnych, co nie umniejsza doniosłego charakteru tych zjawisk – na bawarskim przedstawieniu pozostawiło głęboką rysę. Wizyta Hitlera w Oberammergau, jego wypowiedzi na temat przedstawienia naznaczyły misterium, które z tą skazą nie potrafi poradzić sobie do dziś.

Pierwszy raz Hitler odwiedził wioskę w 1930 roku, wówczas też pierwszy raz oglądał przedstawienie. W tym czasie jego partia zyskiwała coraz większe poparcie, rosło jej znaczenie w Reichstagu. Ówczesni świadkowie odnotowali jednak, że wizyta Hitlera przebiegła niemal niezauważenie, o wiele większą uwagę skupili na sobie premier Wielkiej Brytanii Ramsay MacDonald, amerykański przemysłowiec Henry Ford czy sława niemieckiej nauki Max Planck (Shapiro 2000, s. 153). O ile sama postać Hitlera nie wywoływała jeszcze emocji, zagraniczne media, zwłaszcza należące do środowisk żydowskich, wskazywały już na rosnące w Niemczech zagrożenie wobec Żydów, jak też na rolę misterium w podtrzymywaniu nienawiści do nich. Po tym przedstawieniu *The Jewish Tribune* oceniając sytuację podała, że „misterium sączy truciznę” (cyt. za: Shapiro 2000, s. 153).

W ciągu kilku następnych lat problem narastał. Naziści zyskiwali w Niemczech coraz większe poparcie, także w samym Oberammergau ich popularność sukcesywnie wzrastała. Do tego stopnia, że gdy mieszkańcy wioski przygotowywali się do obchodów trzechsetlecia misterium, ogłosili, iż rocznicowy sezon przedstawień przygotowują pod patronatem Adolfa Hitlera (Shapiro 2000, s. 154). Naziści, sami przejawiający ambiwalentny stosunek do Kościoła katolickiego, dostrzegali ideologiczny

potencjał tkwiący w przedstawieniu, dlatego też chętnie włączyli się w przygotowania i sprawowanie nadzoru nad przedsięwzięciem (Friedman 1984, s. 120–121; Shapiro 2000, s. 154). I mimo iż zagranicznych gości w 1934 roku było na przedstawieniu o wiele mniej niż w latach poprzednich, dzięki obniżonym cenom biletów i zniżkom na kolej, został wówczas pobity kolejny rekord oglądalności (w sumie przyjechało na misterium około 410 000 widzów – jednak głównie Niemców) (Shapiro 2000, s. 157).

Publiczność w 1934 roku stanowili głównie Niemcy i do nich też adresowane było nacjonalistyczne przesłanie misterium sformułowane przez ugrupowania nazistowskie: „Obchody trzechsetletniej rocznicy są symbolicznie związane z ważnym rokiem przebudzenia niemieckiego ducha; rokiem, który przyniósł Niemcom wyzwolenie od bolszewizmu niszczącego całą kulturę chrześcijańską” (Shapiro 2000, s. 157). W przedstawieniu z 1934, według współczesnych ocen, zmieszały się postulaty nacjonalistyczne z antyżydowskimi. W pewnym sensie bawarskie przedstawienie męki Pańskiej przeistoczyło się w wyraz programu nazistów. Paradoksalnie rocznicowe misterium – uroczyste wydarzenie religijne, stało się w oczach późniejszych krytyków osobliwym symbolem zła. Problem nie zasadał się już jedynie na kontynuacji negatywnego obrazowania Żydów, lecz zyskał kolejny wymiar. Na religijny przekaz antyżydowski nałożyła się antysemitcka ideologia nazistowska. Spośród 714 osób biorących udział w przedstawieniu, w 1934 roku, z których *gros* to dzieci, 152 wstąpiły do partii nazistowskiej (NSDAP) jeszcze przed 1937 rokiem. Jest to cezura służąca później aliantom do wyodrębniania „czystych” nazistów, zakładali oni bowiem, że do tego momentu Niemcy wstępowali do NSDAP całkowicie dobrowolnie (Friedman 1984, s. 123; Shapiro 2000, s. 149).

Sam Hitler pojawił się na misterium w sierpniu 1934 roku, sześć tygodni po „Nocy długich noży”. Do bawarskiej wioski przybył osiągnąwszy już niemal szczyt władzy. W Oberammergau witano go z honorami, wizyta była huczna, uwieczniona przez fotografów oraz kronikarzy. Być może ten epizod w historii przedstawienia męki Pańskiej ostatecznie przeszedłby bez większego echa, postawy pronazistowskie obejmowały wówczas przecież całe Niemcy i Oberammergau niczym szczególnym się w tym przypadku nie wyróżniało, gdyby nie jeszcze jedno wydarzenie. Ostał się zapis wypowiedzi Hitlera z 5 lipca 1942 roku: „Jednym z najistotniejszych zadań będzie ochrona przyszłych pokoleń przed podobnym losem politycznym i zachowanie w nich czujnej wiedzy na temat groźby Żydostwa. Z tego choćby powodu konieczna jest kontynuacja misterium w Oberammergau, nigdy bowiem groźba Żydostwa nie została sportretowana tak przekonująco, jak w tym przedstawieniu o zdarzeniach z czasów Rzymian. Widać tam Poncjusza Piłata, o tyleż wyższego rasowo i intelektualnie, który stoi niczym niewzruszona, czysta skała pośród całego łajna i bagna Żydostwa” (Friedman 1984, s. 117; Shapiro 2000, s. 168).

W 1939 roku mieszkańcy podjęli przygotowania do kolejnego sezonu teatralnego, przerwała je jednak wojna. Po wojnie kwestia antyżydowskiej wymowy misterium znów stała się sprawą szeroko w Oberammergau dyskutowaną. Procesy denazyfikacyjne objęły także mieszkańców wioski. Jak podają autorzy opracowań na temat misterium w Oberammergau, liczba osób zapisanych do partii nazistowskiej nie odbiegała

tam od przeciętnej, jednak kontrowersje wzbudziło co innego. W roku 1950, podczas kolejnego sezonu misterii, główne role, w tym rola Chrystusa, obsadzone zostały właśnie przez byłych nazistów (Shapiro 2000, s. 142, 182). Jeszcze w 1970 byli członkowie partii nazistowskiej znajdowali się w komitecie kierującym pracami nad przedstawieniem (Shapiro 2000, s. 37).

Podczas gdy sama wieś ewidentnie chciała wymazać niegodną przeszłość i przejść nad nazistowską epoką do porządku dziennego, opinia publiczna zdawała się im to uniemożliwiać. Misterium z dumy Oberammergau stawało się jego kluczowym problemem, zamiast być misterium o miłości i poświęceniu Boga dla ludzi, stało się misterium o nienawiści (zob. Friedman 1984, s. 84). Mieszkańcy, zdeterminowani, by podtrzymać złożone w XVII wieku przyrzeczenie, spotykali się z coraz większą krytyką ich przedsięwzięcia – jej apogeum przypadło na lata 1980. Mimo starań Kościoła katolickiego, by oddzielić religijny antyjudajizm obecny w scenariuszu od hitlerowskiego antysemityzmu, który przenikał wojenną rzeczywistość, widmo nazizmu pojawiało się nad Oberammergau podczas niemal każdej dyskusji na temat treści antyjudajstycznych ukrytych w misterium. Środowiska żydowskie zdecydowanie patrzyły na bawarskie misterium także przez pryzmat Szoa (zob. Shapiro 2000, s. 26–28).

W całej dyskusji o antyżydowskich wątkach występuje, obawiam się, wciąż żywe, przekonanie o zbiorowej winie Niemców za Szoa (zob. Shapiro 2000, s. X, 28). W przypadku Oberammergau o próbie dialogu międzyreligijnego nie da się mówić bez uwzględnienia tego przekonania. Zdaje się też, że do odczytania przedstawienia przez pryzmat historii Niemiec splecionej z historią Żydów zapraszają (choć biorąc pod uwagę ich troskę, by nie oskarżać twórców misterium o antysemityzm wynikający z przekonań nazistowskich – może nieświadomie) sami jego organizatorzy informując o trudzie włożonym w usunięcie antyżydowskich elementów ze scenariusza (kolejne niesnaski powoduje fakt, że dopiero ponad 50 lat po Szoa), o obecności Hitlera w Oberammergau itd. Podobnie to Szoa stanowi cezurę w polityce Kościoła katolickiego wobec Żydów (Pilarczyk 2005, s. 150). Ostatecznie więc nasuwa się wniosek, że o problemie odwzorowania Żydów w misterium nie da się pisać inaczej niż w kontekście nazizmu, należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że w tym przypadku problem wykracza daleko poza spory międzyreligijne.

#### ZBIOROWA WINA

Przekonanie o zbiorowej winie Niemców za Szoa spleta się w burzliwej historii bawarskiego misterium z drugim, równie fałszywym przekonaniem o zbiorowej winie Żydów za śmierć Chrystusa (było ono jednak obecne w tradycji kościelnej – rozprawił się z nim dopiero Sobór Watykański II)<sup>13</sup>. Co więcej, to drugie było w przedstawieniu

<sup>13</sup> Dodatkowo atmosferę sporu podsycają pretensje środowisk żydowskich wobec Kościoła katolickiego oskarżanego o niepodjęcie zdecydowanych działań przeciw zagładzie Żydów podczas II wojny światowej (zob. Pilarczyk 2005, s. 152).

wyrażane *explicito*. Obraz Żydów w misterium miałby więc być pochodną przedstawiania Żydów przez tradycję Kościoła (piszę miałby, gdyż łatwo tu o rażące uproszczenia, a chodzi mi nie o przedstawienie wpływu nauczania Kościoła na stosunek do Żydów, ale o podkreślenie natury argumentów używanych obecnie w sporze o scenariusz bawarskiego misterium). We wspomnianej tradycji Żydzi pojawiali się jako zabójcy Chrystusa, którzy na dodatek świadomie przyjęli na siebie winę za ten czyn, ba, na cały swój naród, na kolejne pokolenia i tym samym zostali narodem przeklętym<sup>14</sup>.

Tak zwana klątwa krwi stała się dla Oberammergau jedną z kluczowych kości niezgody. Jak donoszą źródła, w scenariuszu i potem na scenie misterium od jego zarania pojawiały się tłumy Żydów z nienawiścią nawołujących do śmierci Jezusa, którzy wielokrotnie wykrzykiwali: „na śmierć”, „ukrzyżować”, po czym słowami z Ewangelii św. Mateusza (27, 25) „Krew jego na nas i na dzieci nasze”, także wielokrotnie podnoszonymi ze sceny, pieczętowali swój przeklęty już wówczas los (zob. Friedman 1984, s. 89–97). Cytat z Ewangelii św. Mateusza, którego wymowę potęgowały inne kwestie przypisane w scenariuszu przedstawienia starszyźnie żydowskiej, jednoznacznie potwierdzał obraz Żydów jako żądnych krwi morderców Boga, którzy tą zbrodnią przeklęli swój naród na wieki (zob. Ziegler 1991, s. 100–102). Co więcej, środowiska żydowskie wskazywały, że taki obraz Żydów w misterium pokutował też po Soborze Watykańskim II (podczas rocznicowego przedstawienia w 1984 roku), który zakazał takiego obrazowania Żydów. Podobnie za niedorzeczność uznał domniemanie ich zbiorowej winy za śmierć Chrystusa (*Nostra...* 1965).

#### PRÓBY NAPRAWY

Wydany przez Sobór dokument *Nostra aetate*, mimo iż dość ogólny sposób<sup>15</sup>, nawołuje do dialogu między wyznawcami judaizmu a chrześcijanami, stwierdza też, że: „choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma świętego. Niechże więc wszyscy dbają o to, aby w katechezie i głoszeniu słowa Bożego nie nauczali niczego, co nie licowało z prawdą ewangeliczną i z duchem Chrystusowym” (*Nostra...* 1965, DRN 4). Wiele osób zarzucało postanowieniom soborowym dotyczącym Żydów pewną enigmatyczność, brak precyzji i nieodwołanie się do kłopotliwych w tym wymiarze fragmentów Ewangelii (przykład Oberammergau jest tu znaczący: sobór zakazał przedstawień Żydów niezgodnych z Ewangelią, a tymczasem to właśnie cytat

<sup>14</sup> Wiadomość tę przytaczam na zasadzie pewnego *curiosum*, ale i w powojennym opisie misterium w Oberammergau pojawiały się tezy, że Żydzi podczas Szoa zapłacili właśnie za zabicie Chrystusa (zob. Shapiro 2000, s. 84).

<sup>15</sup> Środowiska żydowskie uznały argumentację deklaracji za mglistą i słabą (zob. Pilarczyk 2005, s. 156).

z Ewangelii i jego dosłowna interpretacja nastroczają kłopotów). Niemniej postanowienia soborowe stanowiły podwaliny pod „naprawę” sposobu przedstawiania Żydów w katolicyzmie. Dały też mocny argument stronie żydowskiej w sporze o scenariusz misterium w Oberammergau. Teraz już nie tylko środowiska żydowskie wymagały od organizatorów przedstawienia zmian, ale także Kościół. Organizatorzy misterium dostali więc teoretyczne zasady, jak nie należy przedstawiać Żydów, nie otrzymali jednak ze strony Kościoła szczegółowych wytycznych, jak poradzić sobie z konkretnymi protestami Żydów wobec cytowania w misterium Ewangelii, jakie przyjąć stanowisko wobec przedstawiania męki Chrystusa, w której także Żydzi byli aktorami dramatu.

Z czasem sformułowano wprawdzie pewne zalecenia dotyczące przygotowywania właśnie misterii (*Criteria...* 1988), lecz i one nie dają pełnej odpowiedzi na pytanie, jak wyzbyć się wszelkich treści antyżydowskich, a jednocześnie sprawić, by przedstawienie nadal oddziaływało na widzów. Choć kolejne zdanie może wielu zbulwersować i zasugerować, że nie biorę pod uwagę nadrzędnej konieczności eliminacji treści antyżydowskich z przedstawień religijnych, problem, przed jakim stają organizatorzy misterii, sprowadza się do niezwykle trudnej kwestii: jak opowiedzieć mękę Pańską, by nadal stanowiła źródło głębokich przeżyć i refleksji religijnych<sup>16</sup>, odcinając się, przynajmniej częściowo, od tradycji Kościoła, od potocznych wyobrażeń na temat przedstawień męki Chrystusa, od znanej wiernym ikonografii i nauczanej przez Kościół tradycji. Radykalne usunięcie z misterium wszelkich elementów uznawanych przez środowiska żydowskie za antyjudaistayczne sprawia, że w zasadzie należy od początku skonstruować całe przedstawienie – odejść od opatrzonych w katolickiej ikonografii strojów, rekwizytów, zrezygnować z budzących ogromne emocje i stanowiących niejednokrotnie podstawę głębokich doznań religijnych scen skazania i krzyżowania Jezusa (zob. Shapiro 2000, s. 41).

Problemem mieszkańców wioski przygotowującej misterium jest nie tylko konieczność odpowiedzi na wezwania środowisk żydowskich, nawiązanie z nimi dialogu i próba sprostania temu dialogowi. To nie tylko konieczność rozwiązania spraw, których nie podjął się jednoznacznie rozstrzygnąć Kościół – jak odnosić się do treści wpisanych w Ewangelię, skoro przez drugą stronę są one odczytywane jako antyżydowskie. To też przymus rozprawienia się z tradycją przedstawień kościelnych, zaproponowania nowej interpretacji poszczególnych wydarzeń męki Pańskiej. Ostatecznie to też zobowiązanie przygotowania atrakcyjnego, tak artystycznie, jak religijnie przedstawienia. Jak zauważa Shapiro, w 2000 roku społeczność Oberammergau, mimo iż nie zaspokoiła wszystkich roszczeń strony żydowskiej, zrobiła ogromny krok naprzód – jak twierdzi autor spostrzeżeń – wyprzedzając w swoich staraniach Kościół (2000, s. 215), który od deklaracji *Nostra aetate* oraz wydanego w 1985 roku dokumentu *Żydzi i judaizm w głoszeniu słowa Bożego i katechezie Kościoła katolic-*

<sup>16</sup> James Rudin, jeden z głównych „oskarżycieli” misterium w Oberammergau, uczestniczący w przedstawieniu w 1984 roku z zaskoczeniem przyznał, że nie spodziewał się, iż misterium wywołuje tak olbrzymie emocje i przeżycia, zwłaszcza w kontekście wciąż pokutujących w nim antyżydowskich treści (Shapiro 2000, s. 35; zob. też Friedman 1984, s. 103–104).

kiego. Wskazówki do właściwego przedstawiania tych zagadnień, oficjalnie, na poziomie Watykanu, nie podjął problemu przedstawiania Żydów w religii katolickiej. Na przykładzie Oberammergau możemy więc obserwować niejako oddolny dialog międzyreligijny w praktyce, ale też poznać jego ograniczenia.

Mieszkańcy wioski na początku drogi dialogu ze środowiskami żydowskimi bronili swojej pozycji, twierdząc, że roszczenia wobec ich przedstawienia umniejszają wielowiekową tradycję, a to, co oni robią w ramach misterium, jest przecież zgodne z ortodoksją katolicką<sup>17</sup>. Ten pierwszy argument naprowadza nas na istotny trop. Wskazówki środowisk żydowskich godzą bowiem w tożsamość mieszkańców Oberammergau. Nie należy jednoznacznie klasyfikować ich jako antysemitów, ale wziąć pod uwagę fakt, jak głęboko w ich życie wpisało się misterium. Związane jest ono z odpowiednikiem mitu założycielskiego wioski, czy też, precyzyjniej, mitu odnowy religijnej i odnowy życia po oddaleniu plagi. Wokół misterium budowana jest lokalna tożsamość, nie tylko ta prezentowana przyjezdnym na zewnątrz, ale i ta działająca do wewnątrz, gdyż angażuje ono praktycznie wszystkich mieszkańców wioski, dyktuje im specyficzny cykl życia (zob. Shapiro 2000). I nagle od mieszkańców Oberammergau zażądano, by zmienili oś swojej identyfikacji. Identyfikacji nie tylko z teściami religijnymi, ale i z tym, co uratowało niegdyś ich wioskę (sfera mityczna w przypadku rozważań nad tożsamością bywa nawet istotniejsza niż rzeczywistość), z tym, co ewidentnie spodobało się Bogu, skoro w pewnym momencie ochronił Oberammergau przed zarazą.

#### ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY...

O ile postulaty zmian obrazowania Żydów w katolicyzmie proponowane przez Kościół były dość ogólnej natury, o tyle rozwiązania sugerowane przez środowiska żydowskie dotyczące bawarskiego misterium były bardzo konkretne. Określały one nie tylko sposób przedstawiania samych postaci żydowskich w misterium, w tym Jezusa i apostołów, ale też sposób interpretowania relacji między Starym i Nowym Testamentem, rozumienia dziedzictwa żydowskiego przez chrześcijan, jak i odczytania samej Ewangelii oraz męki Chrystusa<sup>18</sup>.

Punktem wyjściowym wskazującym konieczność zmian było uproszczenie, które wkrađło się w tradycję Kościoła katolickiego, dotyczące przedstawiania Żydów jako monolitycznej, wewnętrznie niezróżnicowanej grupy, podczas gdy ani słowo Żyd nie

<sup>17</sup> Już po ogłoszeniu dokumentu *Nostra aetate* hierarchowie katolicycy orzekli, że misterium w Oberammergau wolne jest od treści antyżydowskich (Friedman 1984, s. 80–81; Ziegler 1991, s. 96), co jednak nie spotkało się z podobną oceną ze strony środowisk żydowskich (Friedman, na przykładzie przedstawienia z 1980 roku, podaje listę wybranych antyżydowskich treści, które znalazły się w misterium: 1984, s. 110–111); podobnie jeszcze w latach 1970. misterium posiadało *missio canonica* Kościoła katolickiego (Shapiro 2000, s. 13, 74).

<sup>18</sup> Interesujące jest, że w przypadku Oberammergau kwestie te roztrząsały głównie instytucje świeckie – społeczność wioski oraz amerykańskie organizacje żydowskie (Shapiro 2000, s. 39).

określa w Ewangeliach adwersarzy Chrystusa, ani też nie wszyscy faryzeusze sprzyśleli się przeciwko niemu (*Żydzi i Judaizm...* 1985, *Criteria...* 1988). Postulowane ponowne przyjrzenie się Ewangelii ma sprawić, że wina krwi czy klątwa ciężąca na narodzie żydowskim najzwyczajniej tracą rację bytu. To nie Żydzi jako całościowa grupa chcieli śmierci Chrystusa, ale wybrane jednostki.

Odwroćcie pokutujących od wielu lat w katolicyzmie stereotypów byłoby może łatwiejsze, gdyby nie to, że chrześcijaństwo swą tożsamość tworzyło między innymi w opozycji wobec judaizmu. Obecna jest pamięć, iż z niego się wywodzi i, choć swą dalszą drogę znacząco odrębnością, ścisła relacja tych dwóch religii współcześnie pozostaje w kręgu zainteresowań tak środowisk żydowskich, jak i współczesnego Kościoła, który systematycznie przypomina o wspólnych korzeniach judaizmu oraz chrześcijaństwa, o równości i nierozzerwalności Starego oraz Nowego Testamentu (*Żydzi i judaizm...* 1985), tak samo jak obecnie przypomina o tym, że Chrystus, Maria, apostołowie byli właśnie Żydami (tamże).

Fakt ten rozmył się w tradycji katolickiej, a jego „przywrócenie” przynosi w bawarskim misterium duże zmiany. W przedstawieniu pojawili się: Chrystus modlący się po hebrajsku z zakrytą głową oraz apostołowie ubrani w... mycki. Na scenie zjawiała się też starszyzna żydowska w strojach znacznie odbiegających od typowych ikonograficznych wyobrażeń. Zalecenia Kościoła katolickiego, jak i uwagi środowisk żydowskich dotyczyły ubioru Żydów (Shapiro 2000, s. 88). Za obraźliwe uznano prezentowanie Chrystusa i apostołów w jasnych, skromnych strojach, a Sanhedrynu w bogatych, ciemnych szatach. Jedno spojrzenie wystarczało wówczas, by rozpoznać na scenie tych „dobrych” i tych „złych”. Jeszcze więcej oskarżeń wzbudzało ubranie starszyny żydowskiej w rogate nakrycia głowy, które miały jednoznacznie identyfikować ich z diabłami<sup>19</sup>.

Nowe stroje, o ile ma się środki finansowe, można wprowadzić w przedstawieniu dość łatwo. O wiele trudniej przeprowadzić zmiany w scenariuszu tak, by czytelnie ukazać Chrystusa jako Żyda, a środowisko żydowskie jako wewnętrznie zróżnicowane i nie w całości wrogie Chrystusowi. Trudniej wskazać tych, którzy winni byli śmierci Chrystusa (jak kąśliwie zauważa Shapiro, teologiczne rozwiązanie, żeśmy wszyscy winni, bo zmarł za nasze grzechy, jest zabójstwem dla akcji dramatu [2000]). Trudniej też zatrzeć tradycyjne interpretacje treści religijnych. Ktoś wszakże zażądał uwolnienia Barabasa i ukrzyżowania Chrystusa. Piłat przecież umył ręce. Wreszcie organizatorzy misterium stanęli przed koniecznością poradzenia sobie z perspektywą, że pewnych sugestii nie mogą zawrzeć w przedstawieniu, więc głosy o jego antyżydowskości będą się pojawiać. Trudno bowiem zrezygnować z ukrzyżowania stanowiącego kluczowe wydarzenie dla chrześcijaństwa, a i takie postulaty ze strony środowisk żydowskich padły (zob. Shapiro 2000, s. 33–34). Można wykreślić ze scenariusza kontrowersyjne zdanie z Ewangelii Mateusza, ale jak bez okrzyków „na

<sup>19</sup> W tym przypadku rogate nakrycia głowy, niezależnie od stereotypowo nadawanego im znaczenia, mogą pochodzić od sposobu przedstawiania w ikonografii Mojżesza z rogamami, co, jak wiadomo, wynikało z błędnego przekładu fragmentu w Wulgacie.

krzyż” oddać dramat skazania Chrystusa stanowiący w religijności chrześcijańskiej jedną z głównych treści *compassio*, rdzeń refleksji nad męką Pańską. Postulaty, by za śmierć Chrystusa oczernić tylko Piłata<sup>20</sup> (Shapiro 2000, s. 14–15, 21, 51, 85–86), usunąć ze scenariusza słowo Chrystus (oznaczające Mesjasza) i zastąpić je słowem Jezus (Shapiro 2000, s. 21) stanowią dużą ingerencję nie tylko w samą treść misterium, ale też w katolicką<sup>21</sup> teologię i tożsamość<sup>22</sup>.

Ostatecznie w 2000 roku z misterium znikło feralne zdanie z Ewangelii Mateusza, Piłat stał się głównym szwarccharakterem, usunięto też z treści wszelkie odniesienia do faryzeuszy, Sanhedryn został podzielony na tych broniących Chrystusa i tych go oskarżających, nie było też sądu Sanhedrynu nad Jezusem, podkreślono żydowskie korzenie Jezusa, zmienione zostały stroje starszyny żydowskiej. Mimo to środowiska żydowskie wystosowały do organizatorów misterium list, w którym, choć doceniły ich wkład w polepszenie sytuacji, przedstawiły też konieczność gruntownego przemyślenia sposobu przedstawiania męki Chrystusa i nadania jej całkowicie nowej formy (Shapiro 2000, s. 213). Sam gatunek – reprezentacje Pasji, jak i treści czerpane w tym celu z Nowego Testamentu mają bowiem, ich zdaniem, strukturalne elementy antyżydowskie (Shapiro 2000, s. 214; zob. też Friedman 1984, s. 85). Jedna z żydowskich uczonych zapytana o opinię na temat przedstawienia męki Chrystusa w Oberammergau z 2000 roku odpowiedziała: „odniesienia do Ewangelii mogą być ocenione jako antyżydowskie”, ale „ostrożna selekcja materiałów z tekstów biblijnych połączona tak z historycznymi, jak z biblijnymi informacjami na temat roli kapłanów i rzymskiego prokuratora oraz uwzględnienie rosnącego politycznego znaczenia Jezusa mogłoby zaowocować misterium pozbawionym antyżydowskich treści” (Shapiro 2000, s. 215).

Organizatorzy misterium w Oberammergau zrobili duży krok w kierunku oczyszczenia swojego przedstawienia z antyżydowskich treści. Wiele z wprowadzonych przez nich zmian stanowi dużą ingerencję w religijność – choćby niemożność nazywania Chrystusa Chrystusem. Jednak potencjalne usunięcie sceny ukrzyżowania, by nie urazić czyichś uczuć religijnych byłoby, moim zdaniem, dużym wyrzeczeniem, mimo iż na poziomie scenariusza łatwym do wcielenia. Widać, że w dialogu na temat misterium w Oberammergau przemieszały się nie tylko porządki nazistowskiego antysemityzmu i antyjudajizmu obecnego w tradycji Kościoła katolickiego, ale też rodzaj postulatów – usuwania z misterium treści antyżydowskich z korektą

<sup>20</sup> W tym celu wykreślono ze scenariusza misterium kwestię Piłata „Oto człowiek” (Shapiro 2000, s. 21) stanowiącą jedną z najbardziej rozpowszechnionych scen męki w całej ikonografii katolickiej, nie zrezygnowano z kolei z typowej dla niemieckiej ikonografii sceny wciskania Chrystusowi korony cierniowej kijami przez rzymskich żołnierzy.

<sup>21</sup> W misterium w Oberammergau grają wprawdzie także protestanci, a kościół protestancki jest w pewnym stopniu zaangażowany w organizację przedsięwzięcia, lecz w dużo mniejszym niż katolicki.

<sup>22</sup> Nie wszystkie środowiska żydowskie żądają tak dużej ingerencji w chrześcijańską tożsamość religijną. Przykładem może być tu dokument *Dabru Emet* podkreślający konieczność pozwolenia obu stronom dialogu na zachowanie swej tożsamości (zob. Kabzińska 2002). Jednak zaszłości ciężące na misterium w Oberammergau powodują, że podobne postawy nie zawsze są możliwe.

chrześcijaństwa tak, by nie raziło nadmierną odmiennością od judaizmu<sup>23</sup>. Misterium ma podkreślać wspólne korzenie obu religii i złośliwie można zauważyć, że w tym przypadku środowiska żydowskie byłyby zadowolone, gdyby rola przedstawienia na tym się kończyła. Tymczasem, podobne rozwiązania nie budzą zrozumienia nie tylko u broniących swej tożsamości mieszkańców Oberammergau, ale też wśród wierzących widzów misterium, którzy oglądając bawarskie przedstawienie nieraz próżno doszukują się „znanej” im religii.

Organizatorzy misterium w Oberammergau znacząco zmodyfikowali tradycyjny sposób przedstawiania Pasji Chrystusa. Dialog między środowiskami żydowskimi a osobami przygotowującymi bawarskie wydarzenie, mimo iż nie jest prowadzony z równych pozycji (m.in. przez ciężące na Oberammergau widmo nazizmu), owocuje realnymi zmianami. W przypadku opisywanego misterium dialog schodzi na poziom praktyki. Wdrożenie w życie jego postulatów jest jednak trudne i paradoksalnie, obie strony, zamiast być zadowolone ze swoich widocznych wysiłków, zdają się raczej sfrustrowane brakiem możliwości pełnego porozumienia. Otrzymujemy bowiem misterium pozbawione elementów charakterystycznych dla przedstawiania Pasji w katolicyzmie, ale nadal strukturalnie obciążone pewnym wydzwiękiem „antyżydowskim”.

\* \* \*

Wstęp do tego artykułu wyrażał moją osobistą postawę wobec opisywanego tematu, pozwolę więc sobie zakończyć ten tekst także personalnym akcentem. Gdy wychodziłam z misterium w Oberammergau w 2010 roku, wypełniało mnie przeświadczenie, że zjawisko to całkowicie odbiegało od znanych mi wzorców religijnych i przez to nie rozpoznałam w nim wydarzenia religijnego. Najzwyczajniej nie przemówiło do mnie w kategoriach religijnych, jak sądzę przez swoją obcość (zapewne przede wszystkim przez jego zdecydowanie teatralną, profesjonalną, formę, ale też ikonografię odmienną od tej, do której przywykłam w przedstawieniach wielkanocnych). Doszłam do wniosku, że, być może, organizatorzy misterium w Oberammergau zaryzykowali utratę automatycznego bodźca religijnego, licząc na widzów świadomych, doświadczających religii nie na zasadzie automatyzmu, a głębokiej refleksji. Jeśli tak, być może powinni sprawę doprowadzić do końca, poddać się wymogom środowisk żydowskich i pokazać światu nową interpretację kluczowego dla chrześcijaństwa wydarzenia, wolną od opozycji z judaizmem. Wówczas zobaczymy, dokąd może zaprowadzić dialog prowadzony z nie do końca równych pozycji i na czym opiera się katolicka tożsamość. Zobaczymy także, czy całkowite odejście od tradycji, zaprogramowanie nowej, opartej na selekcji treści Pisma św. oraz studiach archeologicznych i historycznych, zaowocuje rzeczywistym doświadczeniem religijnym. Być może nadszedł czas na tego rodzaju eksperyment.

<sup>23</sup> A nie takie są właściwe intencje dialogu międzyreligijnego (Krajewski 2011), choć jak już pisałam misterium stanowi przykład dialogu „trudnego”, w którym jednak nadrzędna chęć osiągnięcia porozumienia zwycięża radykalizm stron sporu.

## LITERATURA

- Centrum... 2006, Centrum Wisenthala: Ta droga krzyżowa obraża Żydów, *Gazeta Wyborcza*, 28 IV, s. 10.
- Criteria... 1988, *Criteria for the evaluation of dramatizations of the Passion* (1988), [http://www.sacredheart.edu/pages/12452\\_criteria\\_for\\_the\\_evaluation\\_of\\_dramatizations\\_of\\_the\\_passion\\_1988\\_cfm](http://www.sacredheart.edu/pages/12452_criteria_for_the_evaluation_of_dramatizations_of_the_passion_1988_cfm) (dostęp 1.12.2010).
- Friedman Saul 1984, *The Oberammergau Passion play. A lance against civilization*, Southern Illinois University Press, Carbondale-Edwardsville.
- Kabzińska Iwona 2002, "Być może moglibyśmy żyć razem..." Dialog między judaizmem a chrześcijaństwem i zmiana modelu sąsiedztwa, *Etnografia Polska*, t. XLVI, z. 1-2, s. 77-100.
- 2008, Spotkanie z *Innym* w dialogu międzykulturowym, *Etnografia Polska*, t. LII, z. 1-2, s. 21-41.
- Krajewski Stanisław 2011, Cel i bezcelowość dialogu, *Teofil*, nr 1, s. 22-29.
- Krauskopf Joseph 1901, *A rabbi's impression of the Oberammergau Passion play*, Rayner Publishers, Philadelphia.
- Nostra... 1965, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* Nostra Aetate, <http://archidiecezja.lodz.pl/czytelnisobor/drn.html> 20.11.2010 (dostęp 1.12.2010).
- Passionsspiele 2000... 2000, *Passionsspiele Oberammergau. Textbuch*, Gemeinde Oberammergau, Benediktbeuern.
- Passionsspiele 2010... 2010, *Passionsspiele Oberammergau. Textbuch*, Gemeinde Oberammergau, Muenchen.
- Pilarczyk Krzysztof 2005, Szoa – cezura w nauczaniu Kościoła o Żydach i judaizmie oraz w jego praktyce, *Studia Judaica*, t. 8, z. 1-2, s. 145-168.
- Shapiro James 2000, *Oberammergau. The troubling story of the world's most famous Passion play*, Vintage Books, New York.
- The complete text...* 1984, *The complete text in English of Oberammergau Passion play*, Dedalus, London.
- Trexler Richard C. 2003, *Reliving Golgotha. The Passion Play in Iztapalapa*, Harvard University Press, Cambridge, London.
- Ziegler Josef Georg 1991, *Das Oberammergauer Passionsspiel. Erbe und Auftrag*, EOS Verlag, St. Ottilien.
- Żydzi i judaizm... 1985, *Żydzi i judaizm w głoszeniu słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego. Wskazówki do właściwego przedstawiania tych zagadnień 24 czerwca 1985 r.*, [http://www.archidiecezja.warszawa.pl/upload/binaries/dokumenty/dokumenty\\_stale/zydzi\\_judaizm\\_w\\_gloszeniu\\_slowa.pdf](http://www.archidiecezja.warszawa.pl/upload/binaries/dokumenty/dokumenty_stale/zydzi_judaizm_w_gloszeniu_slowa.pdf) (dostęp 1.12.2010).

KAMILA BARANIECKA-OLSZEWSKA

TO CRUCIFY OR NOT TO CRUCIFY? PASSION PLAY IN OBERAMMERGAU  
AS A CAUSE OF INTERRELIGIOUS CONTROVERSY

Key words: Passion plays, Oberammergau, Anti-Judaism, Interreligious dialogue

The author considers the question of how to apply certain presuppositions of interreligious dialogue in practice. Using the example of the Passion play in Oberammergau, Germany, she points out some technical and also theological problems which derive from the general nature of Jewish-Christian interreligious dialogue when related to a particular cultural phenomenon. The Passion play in Oberammergau is one of the most famous such events in the world, however, its history, along with the history of Germany (especially the Nazi period) and the history of Jewish-Christian relations, now makes it a subject of controversy. Jewish institutions found anti-Jewish contents in the play, which according

to them and recently also according to Passion play organizers should be removed, but the range and degree of changes became a bone of contention.

The article deals with the main reproaches towards Oberammergau's Passion play and the solutions to them proposed by performance organizers. It shows why both sides of the discussion cannot reach an agreement and tries to indicate the fundamental reasons for difficulties occurring when ideals of interreligious dialogue meet practice.

*K. B-O.*

Adres Autorki:

Dr Kamila Baraniecka-Olszewska

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

e-mail: kamila.baraniecka@gmail.com